

Piotr Czarnecki: Gnostyckie fundamenty doktryny katarskiej

W radykalnej antropologii nie ma traducjanizmu – Szatan po prostu codziennie zamyka w ciałach kolejne anioły z puli, jaką zyskał po napadzie na niebo



W radykalnej antropologii nie ma traducjanizmu – Szatan po prostu codziennie zamyka w ciałach kolejne anioły z puli, jaką zyskał po napadzie na niebo

Kataryzm pojawił się w Europie Zachodniej w połowie XII w. Już w 1143 r. prepozyt premonstratensów Evervin ze Steinfeldu, w swoim liście do Bernarda z Clairvaux opisał katarów z którymi miał do czynienia w Kolonii[1], a 20 lat później opat benedyktynów – Eckbert z Schönau przedstawił ich doktrynę w polemicznym dziele[2]. Jednak to nie w Niemczech, ale we Francji, a także w północnej i środkowej Italii katarzy odnieśli największy sukces i przetrwali do początków XIV wieku.

Źródła nie pozostawiają praktycznie żadnej wątpliwości co do tego, że kataryzm stanowił rozwinięcie bogomilizmu – dualistycznej herezji powstałej w X w. w Bułgarii, która wiek później rozprzestrzeniła się również w Bizancjum, Bośni i Dalmacji. Bogomili wykazywali się, jak poświadczają źródła szczególną gorliwością misyjną i dlatego w swoich misjach nie ograniczali się tylko do wschodu. Według relacji dominikańskiego inkwizytora – Anzelma z Alessandrii, piszącego w latach 70. XIII w. dualizm bogomilski pojawił się w Europie Zachodniej podczas wypraw krzyżowych – prawdopodobnie już podczas pierwszej krucjaty – kiedy to francuscy krzyżowcy zetknęli się z wyznawcami bogomilizmu w Konstantynopolu[3]. Bogomili jednak nie zaprzestali tylko na nawróceniu ludzi Zachodu. Co najmniej do lat 70. XII w. sprawowali nad nimi religijną kontrolę, za pośrednictwem swoich wysłanników. To właśnie za ich sprawą na grunt zachodnioeuropejski przeniesiony został konflikt między dwoma konkurencyjnymi w stosunku do siebie odłamami bogomilizmu – wyznającym wcześniejszy – umiarkowany dualizm, kościołem Bułgarii oraz radykalnie dualistycznym kościołem Dragowicy. Głównym rzecznikiem tego ostatniego był Niketas – bogomilski biskup z Konstantynopola, który w 1167 r. odwiedził Italię i Francję, aby na synodzie w Saint-Felix-de-Caraman nawrócić katarów na nową doktrynę[4]. Choć w odniesieniu

do Francuzów jego misja zakończyła się sukcesem, to we Włoszech spowodowała poważny rozłam i wyodrębnienie się aż sześciu różnych kościołów katarskich wyznających różne doktryny. Nowo wybrani biskupi tych wspólnot nie odważyli się jednak działać niezależnie i swoje urzędowanie rozpoczęli od wizyt na wschodzie w macierzystych kościołach bogomilskich, gdzie pobierali nauki i otrzymali święcenia[5].

Jak więc widać katarzy byli początkowo wiernymi uczniami bogomiłów i dopiero w XIII w. sytuacja ta zaczęła się powoli zmieniać. Często niespójne doktryny bogomilskie zostały wtedy zmodyfikowane a całość dostosowana do mentalności ludzi Zachodu.

Ciężko jest mówić o jednej wspólnej doktrynie katarskiej, w obliczu jej różnych wariantów i dwóch głównych prądów – umiarkowanego i radykalnego, między którymi istniała wrogość nie mniejsza niż między katolikami i katarami w ogóle; można co najwyżej wyróżnić pewne wspólne wszystkim katarom fundamenty nauki, które następnie były w różny sposób rozwijane.

Pierwszym i najważniejszym z nich był oczywiście dualizm - dualizm jednoznacznie pozytywnie wartościowanego ducha oraz jednoznacznie negatywnie wartościowanej materii. Stopień tego dualizmu różnił się już jednak w zależności od opcji. Dla wyznawców wcześniejszej chronologicznie wersji umiarkowanej dualizm ten istniał tylko na poziomie kosmologicznym i antropologicznym. Tutaj stwórcą wszelkiego bytu był jedyny istniejący Bóg, jednoznacznie dobry ojciec aniołów i dusz ludzkich. Świat materialny był zły, ponieważ ze stworzonych przez Boga czterech żywiołów uformował go demiurg – Szatan, w zależności od wersji będący pierwotnym synem Boga lub –

częściej – upadłym aniołem. Zło materii nie wynikało więc tutaj z jej złej istoty – ta jako stworzona przez Boga była dobra – ale z formy, jaką nadał jej upadły anioł[6].

Zdecydowanie dużo głębiej sięgał ten dualizm w najpopularniejszej we Francji i drugiej co do popularności w Italii opcji radykalnej – ponieważ tutaj zaczynał się już na poziomie ontologicznym. Radykalni katarzy, wyznający wiarę w dwóch odwiecznych, równie potężnych i niezależnych od siebie bogów – dobrego i złego podkreślali, że ich stworzenia, tak samo jak oni sami nie mogą mieć ze sobą nic wspólnego. Aby podkreślić tą fundamentalną rozdzielność twierdzili, że nie można obydwu stworzeń – duchowego i materialnego określać wspólnym słowem „wszystko” (*omnia*), czyli jak byśmy dzisiaj powiedzieli nie można stosować na określenie ducha i materii wspólnego słowa „byt”. Jak tłumaczy katarski autor XIII-wiecznego tzw. Traktatu Manichejskiego przyczyną takiego stanu rzeczy jest fakt, że byty te istnieją na całkowicie odmienny sposób. Byt duchowy jest niejako pełnią bytu, bowiem jest wieczny, niezmienny i pełen miłości, podczas gdy zły, w porównaniu jest praktycznie niebytem, ponieważ poprzez swoją pustkę spowodowaną brakiem miłości oraz ciągłą zmiennością i przemijalnością dąży do nicości. Z tego właśnie powodu był on przez katarów utożsamiany z nicością (*nihil*) z prologu Ewangelii Św. Jana[7].

Drugim ogólnokatarskim fundamentem doktrynalnym, będącym konsekwencją pierwszego jest specyficzna dualistyczna antropologia zakładająca zniewolenie ducha w materii. Generalnie wszyscy katarzy zgadzali się co do tego, że ta nienaturalna duchowo-materialna hybryda jaką jest człowiek jest dziełem Szatana, który przemocą zamknął pochodzący od dobrego boga duchowy element w

uformowanym lub stworzonym przez siebie ciele, jednak w kwestii tego czym jest ów duchowy element i jak został zamknięty oraz tego co tak naprawdę jest istotą człowieka obydwie opcje mocno się różniły.

Umiarkowani wierzyli, że pierwsi ludzie – Adam i Ewa powstali wtedy, gdy Szatan podstępem zamknął w uformowanych przez siebie materialnych ciałach dobrych aniołów Boga. Nakłaniając ich do grzechu, w tym najgorszego ze wszystkich, grzechu cielesnego w trwały sposób związał ich z ciałem i nakłonił do rozmnażania, w wyniku którego dusza powstaje z duszy tak jak ciało z ciała. W konsekwencji każda dusza przypisana jest tylko do jednego ciała i ma tylko jedno życie[8].

W radykalnym kataryzmie antropologia jest bardziej zaawansowana i zdecydowanie bardziej gnostycka. Nie ma tutaj dusz, są tylko anioły, stworzone przez dobrego boga. Ich upadek w żaden sposób nie jest ich winą, ani konsekwencją grzechu, jak w wersji poprzedniej. Tutaj stworzenie boże jest jednoznacznie dobre, a za upadek w całości odpowiada zły bóg, który w postaci apokaliptycznego smoka napada na niebo i przemocą strąca stamtąd 1/3 aniołów na ziemię. Tutaj zamyka ich w „ubraniach ze skór” czyli ciałach materialnych, w których zapominają one o swej prawdziwej niebiańskiej naturze[9]. W radykalnej antropologii nie ma traducjanizmu – Szatan po prostu codziennie zamyka w ciałach kolejne anioły z puli, jaką zyskał po napadzie na niebo – co więcej jednego anioła może zamknąć kolejno w wielu ciałach, stąd wiara w reinkarnację.

Oczywistą konsekwencją antropologii, w której dramat człowieka polega na zniewoleniu jego prawdziwej duchowej istoty w materialnym ciele jest specyficzna gnostycka soteriologia. W tej kwestii katarzy zgadzali się co do tego, że misja zbawcza Chrystusa polegała na przekazaniu ludziom wiedzy o ich prawdziwej, duchowej naturze i ustanowieniu jedyne skutecznego sakramentu – chrztu Duchem Świętym przez włożenie rąk, a także – że jego śmierć krzyżowa w żaden sposób nie miała znaczenia w dziele zbawienia, ponieważ podobnie jak ciało Chrystusa była pozorna. W pozostałych kwestiach obydwie opcje oczywiście tradycyjnie się różniły. Umiarkowani zdecydowanie bardziej niż radykalni dowartościowywali Chrystusa, którego uważali za syna Bożego, niejednokrotnie za współistotnego Ojcu. Duch Święty, który zstępował na człowieka w sakramencie *consolamentum* przez włożenie rąk był natomiast trzecią osobą Trójcy, dokładnie tak samo jak w ortodoksji. Interpretacja radykalna była jednak od tej ortodoksji zdecydowanie bardziej odległa i zarazem bliższa gnozie. Według niej Chrystus jest już tylko aniołem, który usynowiony został przez to, że wypełnił zbawczy plan dobrego boga. Nie ma tu już mowy o współistotności osób Trójcy, która de facto Trójcą nie jest, ponieważ jej osoby łączy jedynie wspólna wola. Szczególnie gnostycki charakter ma natomiast interpretacja sakramentu chrztu duchem świętym. W interpretacji radykalnych katarów duch święty, o którym mowa w sakramencie w odróżnieniu od Ducha Świętego będącego osobą specyficznej Trójcy jest duchem każdego anioła, a więc każdy człowiek ma swojego własnego ducha świętego. W radykalnej doktrynie każdy anioł składał się bowiem z ducha (*spiritus*), duszy (*anima*) i ciała niebiańskiego (*corpus celeste*). Szatan strącając 1/3 aniołów, stracił tak naprawdę 1/3 każdego anioła czyli jego duszę (*anima*). Doskonały i bezgrzeszny duch, zwany w związku z tym duchem świętym (*spiritus sanctus*) pozostał w niebie i to właśnie z tym duchem świętym łączy się

dusza człowieka podczas sakramentu *consolamentum*[10]. W przeciwieństwie do dość bezosobowej duszy, duch święty jest ośrodkiem pamięci i samowiedzy każdego anioła, tak więc po połączeniu z nim dusza zyskuje zbawczą wiedzę, uświadamiając sobie, że jest niebiańskim, jednoznacznie dobrym stworzeniem.

Jak więc widać wszystkie fundamenty doktryny katarskiej, szczególnie w wersji radykalnej są typowo gnostyckie. Mamy tutaj dualizm ducha i materii, utożsamienie złego boga z bogiem Jahwe ze Starego Testamentu, antropologię zakładającą zniewolenie duchowego elementu w ciele i soteriologię opierającą się na zbawieniu przez wiedzę. Badając historię dualizmu średniowiecznego trudno nie dojść do wniosku, że mamy tu do czynienia z rozwinięciem pewnych stałych motywów gnozy starożytnej. Wspólnotą, która te motywy przetransportowała do średniowiecza byli paulicjanie – wyznawcy dualistycznej herezji, powstałej w połowie VII w. w Armenii, której założyciel – Konstantyn z Mananalis, jak mówią źródła fascynował się nie tylko manicheizmem, ale także innymi starożytnymi szkołami gnostyckimi[11]. Odpowiednio modyfikując ich nauki stworzył nową jakość, cały czas jednak opierającą się na tych samych, gnostyckich fundamentach. Aktywni misyjnie paulicjanie przyczynili się waleśnie do powstania bogomilizmu, zwłaszcza w jego radykalnej wersji dragowickiej, a za jego sprawą starożytne wątki gnostyckie przedostały się do Zachodniej Europy, gdzie były rozwijane przez katarów.

Niestety w dzisiejszych czasach istnieje w nauce silny nurt rewizjonistyczny, którego zwolennicy, w większości badacze francuscy, związani z nieistniejącym już czasopismem „Heresis” starają się za wszelką cenę i wbrew świadectwu źródeł podważyć dualistyczny i gnostycki charakter kataryzmu[12]. Stoją oni na stanowisku, że

kataryzm był powstałym na gruncie zachodnioeuropejskim prądem dążącym do reformy kościoła, a charakterystyczny dlań dualizm, wyolbrzymiony zresztą przez polemistów katolickich, pojawił się jako efekt specyficznej interpretacji Pisma Świętego. Pomijają oni jednak fakt, że ta „spontaniczna” interpretacja nosiła wszelkie charakterystyczne cechy systemu gnostyckiego i poprzez wyeliminowanie tak kluczowych elementów jak Trójca Święta i ofiara krzyżowa Chrystusa, nie wspominając już o odrzuceniu w całości stworzenia materialnego wyłączała kataryzm poza obręb chrześcijaństwa, sprawiając, że stał się on nową gnostycką religią, wypowiedzianą chrześcijańskim językiem.

dr Piotr Czarnecki

doktor nauk humanistycznych, w instytucie religioznastwa zajmuje się takimi zagadnieniami, jak: chrześcijaństwo średniowieczne, herezje dualistyczne, nowe ruchy religijne. Opublikował: *Średniowieczny lucyferianizm*, Gdańsk 2006; *Geneza i ewolucja dogmatu teologicznego sekty bogomiłów (X-XII w.)*, „Zeszyty Naukowe UJ. Prace Historyczne”, 134 (2007), s. 25-40; *Początki zła w doktrynach katarskich kościołów we Włoszech w XII-XIII wieku*, [w:] *Portolana. Studia Mediterranea*, t. 2 (*Religie świata śródziemnomorskiego*), D. Quirini-Popławska (red.), Kraków 2006, s. 147-157.

[1] *Evervini Steinfeldensis, Epistola CDXXXII, ad. S. Bernardum, De haeticis sui temporis*, ed. J. P. Migne, Patrologia Latina 182, Parisiis 1879, col. 677-679.

[2] Eckbertus Abbas Schonauensis, *Sermones contra catharos*, ed. J. P. Migne, Patrologia Latina, T. 195, Parisiis 1855.

[3] Tractatus de Hereticis, ed. A. Dondaine, AFP 20 (1950), s. 308.

[4] *Charte de Niquinta* (Akta synodu w Saint-Felix) ed. F. Šanjek, [w:] idem. *Le rassemblement hérétique de Saint-Félix-de-Caraman (1167) et les églises cathares au XIIIe siècle*, „Revue d’Histoire Ecclesiastique”, 67 (1972), s. 771-772 ; por. *De Heresi Catharorum in Lombardia*, ed. A. Dondaine, [w:] „Archivum Fratrum Praedicatorum“, 19 (1949), s. 306.

[5] *De heresi*, s. 308.

[6] *Liber S. Iohannis Apocryphus*, ed. J. C. Thilo, [w:] *Codex Apocryphus Novi Testamenti*, Lipsiae 1832, s. 887-888; *De Heresi...*, s. 310.

[7] *Un traite cathare inedit du debut du XIII siècle, d’apres le Liber Contra Manicheos de Durand de Huesca*, ed. Ch. Thouzellier, Louvain 1961, s. 85-115.

[8] *Liber S. Iohannis Apocryphus*, op.cit., 888-890.

[9] *Summa Fratris Raineri de ordine fratrum praedicatorum, de Catharis et Pauperibus de Lugduno*, ed. A. Dondaine [w:] Idem, *Un Traité Neo-Manicheen du 13 siècle, Le Liber de duobus principiis suivi*

d'un fragment de Rituel Cathare, Roma 1939, s. 71 ; Moneta de Cremona, *Adversus Catharos et Valdenses libri quinque*, ed. T. A. Ricchini, Roma 1743, s. 4.

[10] Moneta de Cremona, *op.cit.* s. 4.

[11] Petrus Siculus, *Historia utilis et refutatio atque eversio haeresos Manichaeorum qui et Pauliciani dicuntur*, ed. J. P Migne, Patrologia Graeca, T. 104, Parisiis 1860, col. 1278

[12] W kwestii kontrowersji w historiografii kataryzmu zob. P. Jimenez, *Les catharismes. Modeles dissidents du christianisme medieval (XIIIe-XIVe siècles)*, Rennes 2008, s. 21-46.